CZĘŚĆ XXIII. № 3. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 14/26 STYCZNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

Petersburg, 13/25 *Stycznia.*

NOWINY DWORU.

6 bieżącego Stycznia, w święto *Trzech Królów* i rocznicę urodzin N. Królowej Jmci Niderlandskiej, Anny Pawłowny odprawiona była w Soborze Dworskim przez Najprzew. Metropolitę *Jonasza* z archimandrytami: Wiatskim *Nikodemem* i Zielenieckiego monasteru *Aaronem* msza święta w obecności N. Cesarza Jmci, J. C. W. W. Xięcia Następcy Cesarzewicza i JJ. XX. MM. *Piotra* Oldenburskiego i *Alexandra* Darmstadtskiego.

Urzędnicy Dworu, Jenerałowie, oficerowie rang wyższych i niższych armii i floty, znajdowali się również na mszy, po której odbyła się processya, idąca przez sale pałacowe do urządzonego na brzegu Newy *Jordanu*, gdzie odprawione zostało ze zwykłym obrzędem poświęcenie wody wśród odgłosu dział z twierdzy ss. Piotra i Pawła i pokropienie chorągwi i sztandarów roty grenadyerów pałacowych, pułków gwardyi i zakładów wyjskowych wychowania.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu, z upłynionego Grudnia, zostają mianowani: zostający w Ministerstwie Spraw Zagr. Radzca Kollegialny Xżę *Oboleński* sprawującym obowiązki zarządzającego głównym Moskiewskiém archiwum tegoż ministerstwa — Główny naczelnik Altajskich górniczych zakładów i cywilny Gubernator Tomski Jen.-major korpusu gornych inżenjerów *Beger* członkiem Rady tegoż korpusu — na miejsce jego w obu tych posadach mianowany Jen.-major gornych inżenjerów naczelnik Nerczyńskich zakładów górniczych *Tatarinow* a na tę ostatnią posadą podpułkownik tegoż korpusu *Rodstwiennyj*—dymisyonowany Jenerał-major *Ammosow* członkiem zasiadającym Rady Depart. osad wojskowych. *(dok. nast.)*

— N. Cesarz Jmć w d. 19 Grudnia raczył mianować J. C. K. Wysokość Arcyxiążęcia Austryackiego *Fryderyka* kawalerem orderu św. Andrzeja.

UKAZ RZĄDZĄCEGO SENATU.

2 Stycznia b. r. Z ogłoszeniem następnego Zdania Rady Państwa, potwierdzonego przez N. Cesarza d. 25 Listopada 1840 roku. — «Rada Państwa w Departamencie Ekonomii i w Ogólnem Zgromadzeniu przejrzawszy oddane z Komitetu Ministrów przełożenie Ministra Oświecenia, o tém, aby mu nadal zostawić decyzyą o rozdawaniu summ funduszu edukacyjnego w gubernijach Zachodnich, na pożyczkę osobom prywatnym,—uznała, że w rzeczy tej zachodzą dwa pytania: jedno, wynikłe w komitecie Ministrów, czy Rząd może pozwalać teraz, podług dawniejszych zasad, wypożyczania spłaconych już summ funduszu edukacyjnego w gubernijach Zachodnich, z opłatą 7% i drugie pytanie rodzące się z samego przedstawienia Ministra Oświecenia, jak postępować nadal ze wspomnionemi summami: kiedy nie będzie osób chcących pożyczyć je na 6%.

O pierwszem zapytaniu Rada Państwa sądziła, że gdy ogólne Ustawy (art. 1334 i 1335 Układu Praw Cywilnych) ograniczają do 6% między prywatnemi procenta od wypożyczonych kapitałów i wyższy procent uznają za lichwę, a po rościągnieniu na mocy prawa 1834 r. tegoż prawidła i tejże stopy na gubernije od Polski zwrócone tak między skarbem, jak i między prywatnemi, nie przyzwoicie byłoby aby sam Rząd od funduszowych kapitałów wymagał procentu, uchodzącego podług tych praw za lichwiarski, t. j. przechodzący 6%.

Co do drugiego pytania, zważywszy, z jednej strony, wyłożone w przedstawieniu Ministra przyczyny, zmuszające do lokowania wspomnionych kapitałów, z mniejszą korzy-

cią a z drugiej objaśnione przez byłego Zarządcę Ministra Oświecenia niedogodności zupełnego rosciągnienia na te kapitały 2 punktu dodatku do 1 artyk. Układu Praw o dobrach arędownych i starościńskich, Rada Państwa nie widzi trudności w potwierdzeniu rozrządzenia wydanego przez Zwierzchność Białoruskiego Szkolnego okręgu co do funduszu gimnazyum Wileńskiego i zarazem postanowić ogólne co do tych funduszów prawidło.

Na skutek tego Rada Państwa uznaje za potrzebne, dla zastosowania powyższej ustawy, postanowić co następuje. 1) Pożyczający kapitały funduszu edukacyjnego w gubernijach Zachodnich mogą spłacać je gdy zechcą, jeśli skądinąd w zawartych z niemi aktach nie ma przeciwnych temu warunków, lub jeśli w samych zapisach nie włożono obowiąsku aby kapitały zostawały na zawsze lokowanemi na dobrach fundatorów i ich następców. 2) W razie zamierzanego spłacenia, dłużnicy winni ostrzedz o tém, najmniej przed półrokiem, władzę szkolną, aby ta mogła obmyślić korzystną dla funduszu lokatę spłaconej summy. 3) Spłacone tak summy, mają być wypożyczane, na prawne ewikcye i podług wydanych przepisów, na procent nie wyższy nad 6%, chociażby w dawniejszych zapisach oznaczony był i wyższy procent. 4) Jeśli po stosownych obwieszczeniach nieznajdą się chcący wziąść wspomnione kapitały na 6%, Zwierzchność Szkolnego okręgu, za zezwoleniem Ministerstwa Oświecenia, będzie mogła rospożyczać je na tejże zasadzie na 5%, lub jeśli uzna za pożyteczniejsze, obracać za wiedzą Ministerstwa na kupno biletów Komisyi umorzenia długów, lub nakoniec w miarę upatrzonej korzyści, wnosić na procent do kredytowych Zakładów Państwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 6 Stycznia. W gazecie Bombajskiej ogłoszony jest list z Tchusan z dnia 30 Września, następnej treści. «Admirał wrócił wczora z Pekinu i dowiadujemy się że zagadnienie o pokoju lub wojnie zostało urządzone. Cesarz obszedł się nader uprzejmie z admirałem Elliot równie jak i z innemi anglikami. Oświadczył iż nie wie za co anglicy wypowiedzieli mu wojnę, kiedy on ze swej strony nie pragnie jak pokoju.—Cesarz wysłał do Kantonu dwóch komisarzy dla zawarcia traktatu. Daje się widzieć że komisarz Lin przekroczył dane mu instrukcye i postępował przeciwnie woli dworu Chińskiego. Cesarz miał nawet oświadczyć że wyda Lina admirałowi, ażeby z nim postąpił jak mu się podoba. Wyspa Tchusan pozostanie w ręku anglików dopokąd 3 miljony funt. sterl. nie będą wypłacone.

— List z Lahory z dnia 9 Listopada donosi: «Ciało Króla Kurruck-Sing było spalone 6 b. m. Z nim spalono też żywcem dwie jego żony i dwie niewolnice. Z trupem zięcia jego miano też spalić dwie jego żony, ale te tak były piękne, że los ich wzbudził powszechne spółczucie. Dziś panujący Shere-Sing przybył w czas dla uratowania jednej z nich, młodszej; gdy druga była brzemienną, matka jej, mszcząc się na Shere-Singu za nieocalenie od śmierci opanowała twierdzę i nie chce jej oddać. Przez cztery dni wszystkie domy publiczne na znak żałoby były zamknięte i roboty zawieszone. Popioły Króla i Xięcia, wraz z drogiemi ich klejnotami jutro będą z wielką pompą wrzucone do świętej rzeki Gangesu.»

«Shere-Sing jest charakteru zniewieściałego, oddany cielesności; jest on nieprzychylny anglikom i lękają się żeby nie rozpoczął wkrótce kroków nieprzyjacielskich.»

— 4 Listopada wieczorem Dost-Mohammed Chan i wódz Nyron przyszli poddać się sirowi W. H. Mac-Naghten.

— 4 Stycznia panowała w Londynie okropna burza z grzmotami i gradem niezwykłej wielkości. Piorun spadł na dwie wieże kościelne w parafiach Streathaus i Spitalfields, które zupełnie zniszczył.

— W Dundee trzy kościoły położone obok siebie, w ich liczbie sławna katedra, od 700 lat istnąca stały się pastwą płomieni Szkodę szacują na 40,000 funtów.

Paryż 8 Stycznia. Umarł par Francyi baron Bignon.

— Wiktor Hugo i hrabia de Ste. Aulaire obrani zostali członkami Akademii francuzkiej.

— *Temps* podług listu z Egyptu donosi o szerzącej się tam pogłosce, jakoby Mehemet-Ali zamierza abdykować, zapewne na rzecz syna Ibrahima.

— Z Hawru piszą o ciągłych prawie gwałtownych burzach panujących na morzu o tej niezwykłej porze gdyż właściwą ich porą bywają miesiące Luty i Marzec.

— Zarząd teatru *Gymnase dramatique* wymyślił nową spekulacyą; zamiast zwykłej kortyny, wywiesił inną złożoną całkiem z afiszów różnokolorowych wyliczających znaczniejsze handle i magazyny Paryskie. Rząd zakazał ten szczególny rodzaj przemysłu.

Hanower 10 Stycznia. Dziś o godzinie 9 rano pożar wybuchnął w pałacu Królewskim. Zaczął się od rozpękłego komina w lewém skrzydle pałacu. Po trzech-godzinnem usiłowaniu zdołano opanować ogień. Sam korpus gmachu pozostał nietkniętym, ale skrzydło lewe zniszczone do szczętu i szkody bardzo znaczne.

Rzym, 31 Grudnia. Wczora Królowa Hiszpańska uroczyście była przyjęła przez Ojca świętego. Niewiedzą jeszcze nic jak długo potrwa jej tu pobyt; czekają na odpowiedź z Neapolu.

— Papież nieprzestaje używać swego pośrednictwa dla urządzenia interesów Portugalii. Twierdzą że za wdaniem się Ojca św. Don Miguel zgodził się zrzec wszelkich roszczeń do tronu z zachowaniem wszakże tytułu Królewskiej Mości.

— Stan publicznego zdrowia w Rzymie jest zupełnie zaspokajający.

Rio Janeiro 17 Listopada. Od czasu ogłoszenia pełnoletności Cesarza kraj zaczyna coraz większej używać spokojności; przemysł się rozwija, finanse w dobrym są stanie i kurs papierów znacznie się podniosł.

Dopisek.

Z powodu złych dróg i niezwykłej ilości śniegu, ostatnia poczta zagraniczna znacznie się spóźniła. Wszakże najpozniejsze daty niezawierają nic ważnego.

(*Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.*)

KRYTYKA.

OBRAZ MYŚLI MOJEJ

przez P. Bochwica, część pierwsza.

Ukazanie się dzieła filozoficznego w naszéj literaturze i w naszym języku, jest zjawiskiém tak rzadkiém, tak pożądaném, iż nie sądzę ażeby krytyka takiego dzieła, mogła być prędko wyczerpaną, dla tego niech mi wolno będzie do rozbioru P. Grabowskiego przydać jeszcze kilka słów o szacownéḿ utworze P. Bochwica pod tytułem *Obraz myśli mojéj*. Jeżeli podzielam zupełnie uczucie radości, tak chlubnie zkąd inąd znanego krytyka, nad widokiem rozwijającéj się nowéj u nas, a tak bujnéj już gdzie-indziéj gałęzi umiejętności ludzkich, jaką jest filozofia, to zdaje mi się iż dla nadania jéj silniejszego popędu, potrzebne jest ciągłe poruszanie, roztrząsanie, działanie, żywiołu w którym wiecznie krążyć musi, to jest, rozumu ludzkiego. Tworzenie się i rozwijanie myśli pojedynczéj w każdym człowieku, jest jednostką całości, myśli i ducha narodu, a myśl narodu i czasu w którym żyje, jest jego filozofią, zasadą i celem bytu jego i kierunku — Z tego stanowiska wychodząc, z większą śmiałością przystępuję do oddania uczuć, wyobrażeń i myśli, jakie wzbudziło we mnie filozoficzne dzieło P. Bochwica.

Systemat filozoficzny, nie jest więc tylko pojedyńczym utworem jednego człowieka ale wyrażeniem myśli narodu jego i czasu. Dla tego filozofia Platona, jest wyrazem pięknéj indywidualności greckiéj, która nic za sobą i oprócz siebie nieznała, i zaród ludzkości, tak potężnie późniéj przez Chrystianizm rozwinięty, przebrała w plastyczną postać Ateńczyka lub Sparcianina, tak dalece iż czytając xięgi Platona, świadomego mniéj zdziwi, że cudowne rozprawy o nieśmiertelności duszy i wolności woli ludzkiéj, mogły być przynoszone a częstokroć czytane przez niewolników—Dla tego to filozofia Karteziusza jest objawieniem nowéj iskry samobytności i niepodległości ducha człowieka, przeczyszczonéj że tak powiem moralnością religii chrześciańskiéj; dla tego to filozofia ośmnastego wieku jest wyrażeniém przesyconéj źwierzęcemi uczuciami, natury ludzkiéj, która nie będąc w stanie wzniesienia się do pojęcia ducha, musiała poprzestać na zaprzeczeniu go. — dla tego to nareszcie, filozofia niemiecka, ten dalszy ciąg ich reformacyi odbijając, i wyrabiając w abstrakcyach swoich, teorye i doświadczenia innych narodów, jest niejako tłumaczem charakteru Niemieckiego—A godło najwyższego szczebla ich filozofii, chcę mowić *Hegla*, stało się razem godłem ich Historyi: «wszystko co jest istotném musi być rozsądném» My słowianie dotychczas nie mieliśmy filozofii. Narody nasze rodziły się, istniały, wzrastały, i ginęły, bez pojęcia nigdy, żadnéj z tych epok życia swego, bez rozmyślania kiedykolwiek nad historyą swoją, prawie bez wiedzy swojéj — i teraznjesze dzieje wielu narodów Słowiańskiego szczepu nie noszą na sobie właściwego piętna historyi, (która w tenczas tylko dochodzi do stopnia dojrzałości swojéj gdy się zjednoczy z filozofią) ale wydają się być raczéj, niejako marzeniem przeszłości, a główne zarysy ich bytu na ziemi, równie jak i postacie ich bohaterów, mają cóś fantastycznego, do poezyi zbliżonego; jedném słowem posiadamy kroniki, a historyi nie mamy. Ale dziś po tylu wiekach, tu i owdzie, dają się spostrzedz, niemylne oznaki, filozofii czyli myśli, która wsiękając coraz głębiej w minione od dawna ale niepojęte wypadki, zetrze kiedyś zmazę czasu, i pokaże je nam już nie w kształcie poezyi, ale w postaci historyi w całem znaczeniu tego słowa. W tenczas będziemy mieli naszą filozofią, a teraz dzięki tym, którzy wyrabiają myśl w zakresie filozoficznym, jakimkolwiek bądź sposobem, dzięki P. Bochwicowi, który usiłuje dać nam próbę całego systematu filozoficznego, czerpanego w prawdach religii objawionej. Tak jak ciało pochodzące z ziemi powraca do ziemi, tak też i myśl wypływająca z Boga, pogrąża się w Bogu. Religia więc jest kolebką i grobem każdej filozofii. Ale tak ciało jak i myśl, nim wrócą do kresu zkąd wyszły, podlegają rozwinięciu się, a tém rozwinięciem się jest życie fizyczne i moralne. P. Bochwic w pierwszej części *Obrazu myśli* przedstawia nam filozofią w jej kolebce. — Powiada on «że duch człowieczy z objawienia bożego pochodzący, za pomocą tego objawienia dochodzi do poznania Stwórcy. — Duch ten znajduje się pod powłoką materyi, i musi się przebijać przez nią, dla rozwinięcia się i stopniowego dochodzenia do doskonałości, z pokolenia do pokolenia, bo każdy człowiek pracuje bez wiedzy swojej nad doskonaleniem się myśli. — Organizm materyalny służy jako narzędzie do wyrażenia zewnętrznego, wewnętrznych pomysłów, organizm zaś społeczny służy do zrealizowania w związkach towarzyskich, teoryi i umysłowych ideałów—«Wiara jest w instytucyach ogólnych, czem sumienie w pojedyńczym człowieku». Człowiek jest zbiorem pierwiastków, jakie się znajdują w całem stworzeniu, w ziemi, powietrzu, roślinach zwierzętach, oraz pierwiastków duchownych jemu właściwych. Ziemia nie istnieje dla odradzania się własnego, tylko dla odradzania się żyjących na niej istot. Wszystkie twory organiczne, ożywia niewidoma dusza powszechna przyrodzenia, do materyi, w istotach organicznych krążącej, wiekuiście na ziemi przykuta, przenikniona stałemi prawami czyli instynktami, ożywiać i do ruchu pobudzać takowe istoty. Mechanizm zwierzęcy jest *tylko* pod wpływem tej duszy powszechnej, ale jeden człowiek przychodzi do poznania jéj. Widoczniejsze ogniwa w stworzeniu są następujące: materya ziemska jest ogniwem między nicością, a siłą ruchu mechanicznego; zwierzę jest ogniwem między ruchem organicznym powszechnym, a siłą powszechną instynktową, czyli duszą powszechną; człowiek

zaś jest już ogniwem między światem stworzonym i siłami poruszającemi go i ożywiającemi, oraz światem duchownym czyli kreacyjnym i organizacyjnym, mocą idei wrodzonych czyli objawienia, rządzonym od samego Boga Stwórcy. Doskonali się on w obrębach tego świata i jeszcze po za ten świat, gdzie wszyscy ludzie się zrównają do tejże saméj dochodząc doskonałości.»

Nie jest bynajmniej moim zamiarem, wejść w szczegółowy rozbiór i ocenienie zasad wyłożonych przez autora. Możemy dzielić jego zdanie lub nie, ale wszyscy wyznać winniśmy że każde zgłębianie myśli jest zawsze choć cząstkowem odsłonięciem prawdy. Ja, chciałem tylko zwrócić jeszcze raz uwagę ziomków moich na samą tak ważną okoliczność zjawienia się pierwiastków samorodnej ojczystej filozofii, i udzielić drugim uczucia i nadzieje jakie takowe zjawienie się wzbudziło w umyśle moim.

Mieczysław Przezdziecki.

ROZMAITOŚCI.

BIBLIOLOGIA WILEŃSKA.

II.

Autor artykułu o Tygodniku Petersburskim, w tymże Tygodniku № 91 umieszczonego, zdaje się Wydawcy mieć za złe, że umieszcza w nim artykuły z filozofii moralnej, *przedstawiające pożądane, ale niestety! nie nasiąpione jeszcze chwile w formie rzeczywistości.* Nam się zdaje, że właśnie dla tego, iż te chwile jeszcze nie nastąpiły, że społeczność nasza nie stanęła dotąd na stopniu moralności takim, jaki dla dobra jéj potrzebny jest istotnie, że może zbyt jeszcze oddaloną jest od tego stopnia, Filozofia moralna powinna głos podnosić, te błogie chwile zbliżyć. Bez apostołów prawdy, bez missyi Chrześciańsko-filozoficznej, trudno, powiem nawet niepodobna, aby się objawiła i rozkrzewić mogła prawda. Mniej już tu missya potrzebną będzie, kiedy się owe chwile w formie rzeczywistości zjawią, albo raczej jeszcze potrzebną będzie dla utrzymania tej rzeczywistości. Jednym z tych apostołów prawdy jest Fryderyk Szlegel, którego dzieło *filozofia życia*, w polskim przekładzie wychodzi teraz pod tytułem: «Filozofia życia przez Fryderyka Szlegla, z francuzkiego tłumaczenia X. Guenot przełożył na język Polski i objaśnił stosownemi uwagami X. Joachim Dębiński S. P. Tom pierwszy. Wilno w drukarni Dyecezalnej in 8 maj» Niejest to filozofia szkolna, owa nauka hipotez i marzeń, nieznająca, niedomyślająca się nawet wielu rzeczy, obca prawdom w użyteczne wypadki obfitym, co dowodząc na dwie strony, nie dowodzi na żadną, co błądząc w labiryncie metafizyki tworzy widoki nigdy w życiu zastosować się nie mogące. Nie jest to filozofia, co wszystko zmysłom przyznając, attakuje nadprzyrodzony porządek, a którą najwłaściwiej szarlatanizmem rozumu nazwaćby można. Nie jest to jeszcze filozofia co w krainie umysłowej rada bawi, z której do krainy imaginacyi, do urojeń, tak blizko, przeskok tak łatwy, iż trudno go nie zrobić. Jest to filozofia życia, praktyczna że tak powiem, ziemsko-niebieska, wszystkich pojęciu przystępna, bez matematycznych dowodzeń, bez ergotyzmów, jest to obraz prawdy silnej, przezroczystej, pełnej nadziei. Dzieło to dzieli się na lekcye, których w pierwszym tomie jest siedm, mianowicie: I, o duszy myślącej, jako srzodku sumienia— o błędach rozumu. II, o duszy kochającéj, jako punkcie srzodkowym moralności—O małżeństwie. III, o objawieniu i wpływie duszy na nauki. IV, o stosunkach duszy z przyrodzeniem. V. o stosunkach duszy ludzkiej z Bogiem. VI. O porządku Boga w przyrodzeniu, i o stosunkach tego przyrodzenia ze światem niewidomym. VII. O porządku boskim w państwie prawdy, i o walce naszéj epoki z błędem. Tom drugi jest już pod prassą, i w krótce się już ukaże. Zostawując komu innemu ocenienie téj pracy X. Dębińskiego, dokonanéj z przekładu francuzkiego, chociaż wiemy iż tłumacz, mógłby ją równie z oryginału wykonać, uczynimy tylko uwagę, iż dodatki i objaśnienia w notach umieszczone, a nieoznaczone podpisem tłumacza mogą być przyznane autorowi.

Z tejże drukarni w idącym roku wyszło dzieło: «Obowiązki osób stanu duchownego przez X. T. H. Sevoa Dyrektora Reneńskiego Seminaryum po francuzku napisane, przekład X. P. Gniewczyńskiego K. S. K. Ł. Wydanie nowe. Tomów grubych in 8 cztery. Nieznany nam wydawca w przedmowie mówi:» iż dzieło które osobom duchownym w rzetelnym widoku wystawia całą zacność ich powołania, całą wysokość ich przeznaczenia, całą świętość ich namaszczenia, jest najważniejszą usługą, jakiéj religia, kościół i stan kapłański może się spodziewać. Takiém jest bez wątpienia niniejsze dzieło; godne przeto, aby się znajdowało w ręku każdego kapłana.

X. Adolf Bagiński wykładający w Akademii Duchownéj Wileńskiéj Pismo święte, wydał, dla użytku młodzieży kościelnéj, dziełko w drukarni Zawadzkiego: «Hermeneutica biblica, seu ars interpretendi scripturam sacram Vulgatae latinae accomodata. in 8 str. x i 108. Dziełko podręczne, dla uczących się, z przyczyny swéj krótkości i niepopisywania się z niemiecką erudycyą, greckiemi i hebrajskiemi słowami napchaną, mogące być nader użyteczne, jedna chwałę autorowi, który, wolne od obowiązków chwile, tak dobrze nauce i pożytkowi swych uczniów poświęca.

X. Antoni Moszyński.

Pińsk 16 Grudnia,

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Января 13-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.